Rok LI (51-szy) Warszawa, poniedziałek 28 sierpnia 1944 r. Nr. 35 (8094)

WOLNOŚĆ – RÓWNOŚĆ – NIEPODLEGŁOŚĆ

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

WRN

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

NIECH ŻYJE SOCJALIZM

Wymowa faktów

Warszawa walczy osamotniona. Trochę zrzutów alianckich w niewielkim tylko stopniu podniosło jej zaopatrzenie w broń. Nic dziwnego, że pytanie, dlaczego niema dla Warszawy pomocy i co jest tego przyczyną, dręczy wszystkich i domaga się wyczerpującej odpowiedzi. Propaganda komunistyczna usiłuje wytłumaczyć brak pomocy ze strony Sowietów rzekomym nie zwróceniem się do nich o pomoc i nie uzgodnieniem działań z armią sowiecką. Przedstawmy pokolei fakty i daty.

Pierwszego sierpnia wybucha powstanie. Wojska sowieckie znajdują się na przedpolu miasta, a oficjalny komunikat sowiecki mówi, że marszałek Rokossowski założył swe kwatery na przedmieściach Warszawy. Nazajutrz, drugiego sierpnia, kierownictwo powstania zwraca się za pośrednictwem radiostacji londyńskiej z prośbą do dowództwa sowieckiego o natychmiastowe uderzenie z zewnątrz i w ten sposób dopomożenie powstaniu w Warszawie. Jest to pierwsze zwrócenie się o pomoc.

W pierwszych dniach powstania zjawia się w dowództwie Warszawy oficer armii sowieckiej, kpt. Kaługin, który nawiązuje kontakt z dowództwem i otrzymuje od niego wszystkie pomoce niezbędne dla zorientowania się w sytuacji i skomunikowania się z władzami sowieckimi.

Piątego czy szóstego sierpnia wysyła on za pośrednictwem naszego radia depeszę do marszałka Stalina, w której podnosił konieczność bombardowania lotnisk podwarszawskich i zrzutów broni oraz amunicji, prosząc jednocześnie o ułatwienie mu połączenia z marszałkiem Rokossowskim. Jest to druga próba zyskania pomocy rosyjskiej.

W ósmym dniu powstania dowódca Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej zwraca się do marszałka Rokossowskiego bezpośrednio z prośbą o pomoc i danie elementów pozwalających na bezpośrednie połączenie radiowe w celu uzgodnienia działań. Jest to trzecia próba uzyskania pomocy sowieckiej.

W Moskwie w tym czasie przebywał premier Mikołajczyk. W toku pierwszej i drugiej wizyty u Stalina mówił o położeniu Warszawy, posiadając stałe informacje o potrzebach i brakach naszego powstania. Dziewiątego sierpnia otrzymał premier Mikołajczyk obietnicę marszałka Stalina, iż zanim nastąpi ofenzywa na Warszawę, zostanie udzielone jej poparcie ze strony lotnictwa sowieckiego w pełnych granicach możliwości. Po raz czwarty zwracamy się o pomoc Rosji.

Samoloty alianckie pokrywające trasę trzech tysięcy kilometrów, tracąc wiele lotników i maszyn, przynoszą nam pierwszą, niestety niewystarczającą pomoc. My tutaj i cały świat pyta ze zdumieniem, dlaczego nie może nieść pomocy Warszawie z baz rosyjskich, tak blisko od nas położonych? Prasa angielska i amerykańska zapytuje wprost dlaczego Rosja nie zgadza się na użyczenie swych baz dla pomocy Warszawie przez lotnictwo sojusznicze i polskie.

Tymczasem Bukareszt, stolica państw, które zdradziło Polskę i zdradziło sprzymierzonych, wzięło udział w wojnie po stronie niemieckiej, a teraz skolei zdradziło Niemców, zgodzone bombardowaniem niemieckim, otrzymuje pełną osłonę samolotów sprzymierzonych.

Taka jest wymowa faktów. Nasuwają one gorzkie refleksje.

Tak wygląda współpraca

Trzy dni temu Rumunia zrywając dotychczasowe stosunki z Niemcami, przerzuciła się na stronę aliantów. W całym kraju rozgorzały walki z wojskami niemieckimi, szczególnie ośrodkiem walk jest Bukareszt. O sytuacji w Bukareszcie podaje rumuński sztab generalny, że wewnątrz stolicy odbywa się w dalszym ciągu likwidacja dużych gniazd oporu nieprzyjacielskiego. Znaczne siły nieprzyjacielskie przeszły do ataku na Bukareszt. Wojska rumuńskie dokonały przeciwuderzenia i zdołały odeprzeć nieprzyjaciela, oraz otoczyć obszar, na który się wycofał. Lotnictwo niemieckie przeprowadzało w dalszym ciągu ataki na Bukareszt, niszcząc liczne instytucje kulturalne i dzieła sztuki oraz powodując znaczne straty wśród ludności cywilnej.

Z komunikatu rumuńskiego sztabu generalnego wynika, że stolica Rumunii zaznaje w pewnej mierze takich przejść, jak Warszawa. Także i tam — chociaż w mniejszym zakresie — upadający barbarzyńca stosuje swoje zwykłe metody.

Jednakże między sytuacją Bukaresztu a Warszawy zachodzi głęboka różnica.

Bo oto, jak donosi Główna Kwatera Sił Sprzymierzonych Morza Śródziemnego, bazujące we Włoszech ciężkie bombowce wspomagały siły rumuńskie, broniące Bukaresztu przed atakami niemieckimi. Myśliwce alianckie dokonywały lotów w szerokim rejonie dokoła stolicy Rumunii. Bombowce zaatakowały lotnisko w Otopeni, które jest najbliższym znajdującym się w rękach niemieckich lądowiskiem. Było ono używane przez Niemców jako baza ataków lotniczych na Bukareszt. Inny zespół Liberatorów bombardował koszary w Baneasa, odległe o 15 klm. od Bukaresztu. Nad miastem operują lotnicze grupy alianckie, składające się z 400 i więcej samolotów.

Gdy czytamy te wiadomości, naprawdę trudno nam zrozumieć, dlaczego tak się dzieje. Przez szereg lat Rumunia gorliwie współpracowała z Niemcami. Obecnie, gdy w ostatniej chwili przeszła na stronę aliantów, nie tylko, że otrzymuje różne gwarancje sowieckie, ale skuteczną pomoc w walce. Polska w ciągu tych lat pięciu walczyła uparcie i bezkompromisowo z Niemcami. W Polsce nie znalazł się żaden Antonescu, który by wysługiwał się Hitlerowi. Alianckie i sowieckie bazy lotnicze znajdują się dalej od Bukaresztu, niż takie same bazy pod Warszawą. Zapytujemy i będziemy pytać nieustannie:

Dlaczego Rosja sowiecka nie zezwala na wyzyskanie baz amerykańskich, położonych na jej terytorium, dla niesienia pomocy walczącej Warszawie?

Rada Jedności Narodowej
omawia sprawy polsko-sowieckie

W obecności Vicepremiera Pełnomocnika na Kraj, Członków Krajowej Rady Ministrów i wszystkich członków Rady Jedności Narodowej odbyły się w ostatnich dniach posiedzenia R. J. N.

Na posiedzeniach omówiono szczegółowo dotychczasowy przebieg powstania, zarządzenia władz wydane w związku z powstaniem, oraz starania czynników krajowych i rządu w Londynie o zwiększenie i przyspieszenie pomocy dla Warszawy.

Następnie Rada zapoznała się szczegółowo z projektem memorandum rządu Rzeczypospolitej w Londynie do rządu sowieckiego. (O sformułowaniu tego memorandum donosiliśmy już pprzednio). Memorandum to proponuje uregulowanie współpracy polsko-sowieckiej w okresie wojny, objęcie na wyzwolonych ziemiach polskich administracji przez legalne władze polskie, unormowanie współpracy wjskowej mię wojskami polskimi i sowieckimi. Rada równocześnie uchwaliła przesłać do Londynu swoje uwagi co do sposobu realizowania powziętych uchwał.

Polacy walczą wszędzie

Gdziekolwiek toczy się dziś na świecie walka z Niemcami, tam wszędzie walczą Polacy. Słyszeliśmy wiele o walkach naszych armji emigracyjnych w Norwegii, Afryce, Italii i Francji. Pokazuje się, że to nie wszystko. Dzienniki szwajcarskie donoszą, że żołnierze polscy walczący ramię w ramię z francuską armią krajową, wzięli udział w wyzwoleniu górnej Sabaudii. Jeden z dzienników szwajcarskich publikuje opis naocznego świadka, uwolnienia miasta Annecy. W zwycięskiej paradzie w mieście obok żołnierzy Maquis, wzięli udział Polacy, entuzjastycznie oklaskiwani przez zgromadzone tłumy Francuzów.

Bułgaria wycofuje się z wojny

Minister Spraw Zagranicznych Bułgarii, Draganof, złożył w imieniu rządu bułgarskiego oficjalne oświadczenie, że kraj jego wycofuje się z wojny, zachowując całkowitą neutralność. Jednocześnie zawiadomił on sowieckiego charge d'affaires w Sofii, iż w wypadku gdyby wojska niemieckie znajdujące się w Rumunii próbowały wycofać się na terytorium bułgarskie — zostaną rozbrojone oraz rząd bułgarski postąpi z nimi według przepisów konwencji Haskiej.

Bułgaria przystąpiła już do rozbrajania oddziałów niemieckich znajdujących się na terenie kraju.

Komentator radia angielskiego omawiając skutki wycofania się Bułgarii z wojny podaje: „Cztery piąte okupacyjnych wojsk, obsadzających Grecję i Jugosławię stanowili Bułgarzy. Przez wycofanie się Bułgarów z tej części Bałkanów, tereny te zostaną obsadzone przez armję jugosłowiańską marsz. Tito, którego wojska zostały ostatnio doskonale przez Aliantów wyposażone. Pozatym 9 dywizji niemieckich stacjonowanych w Jugosławii i Grecji nie ma możliwości odwrotu. Armia bułgarska, która nie brała jeszcze udziału w wojnie jest nie naruszona i może się ewentualnie przeciwstawić wszelkim wojennym zakusom Niemiec.

Zamach na gen. de Gaulle'a

Podczas nabożeństwa w katedrze Notre Dame usiłowano dokonać zamachu na gen. de Gaulle'a. Zamach się nie udał, sprawcy zostali ujęci.

Brońmy miasta przed pożarami

Coraz więcej zrozumienia

Codziennie publikujemy na naszych łamach głosy prasy angielskiej i amerykańskiej o naszym powstaniu. Z każdym dniem rośnie zrozumienie wśród anglo - amerykańskiej opinii istotnego sensu naszego powstania i jego trudnych, tragicznych warunków. Jest to objaw ze wszech miar pożądany i nie należy go lekceważyć. Bo głos opinii publicznej w krajach anglo - amerykańskich to nie jest tylko jakiś pogląd, pozostający bez żadnego wpływu. W krajach demokratycznych rządy muszą liczyć się z tym głosem bardziej, niż z czym kolwiek. I to jest właśnie gwarancją, że sprawa nasza ma coraz lepsze widoki.

Jak już można się było zorientować w dniach ubiegłych, najwięcej zrozumienia dla naszej sprawy wykazuje klasa robotnicza Anglii czy Ameryki. Jest to zupełnie zrozumiałe, bowiem robotnicy tych krajów przyzwyczajeni są od dawna do myślenia kategoriami solidarności międzynarodowej. Pamiętamy przecież, że w tym samym Londynie, skąd teraz nadeszły do nas depesze od Brytyjskiej Partii Pracy i Związków Zawodowych, robotnicy angielscy manifestowali swą solidarność z powstaniami polskimi. Z meetingu zwołanego w Londynie w sprawach powstania polskiego w 1863 r. wyrosła pierwsza Międzynarodówka Socjalistyczna.

W ślad za opinią anglo - amerykańskiej klasy robotniczej szerzy się zrozumienie sprawy polskiej również i w innych warstwach społeczeństwa. Podawaliśmy wczoraj trzeźwą opinię angielskiego dziennika „Economist". Dzisiaj notujemy opinię poważnego organu konserwatystów, „Observer", który widzi w sporze polsko - rosyjskim przyczynę trudnej sytuacji Warszawy. „Jest to sprawa nie polityki, lecz poprostu uczciwości i ludzkich uczuć" — pisze „Observer". — „Spór polsko - rosyjski nie wyjaśnia jednak, dlaczego bazy amerykańskie leżące blisko Warszawy nie dają miastu pomocy. Zadaniem Wielkiej Brytanii jest nietylko zabezpieczyć pokój dla siebie, lecz także dla [illegible]iejszych narodów. Tragedia Warszawy jest najlepszym przykładem, jak wolne narody nie rozumieją sytuacji narodów nieszczęśliwych".

Niemcy bombardują Paryż

Wojska niemieckie we Francji cofają się na całym froncie. Lotnictwo sprzymierzonych bez przerwy bombarduje cofające się za Ren wojska, transporty oraz tabor kolejowy. W ciągu dnia wczorajszego lotnictwo sprzymierzonych dokonało ponad 4.000 lotów, obejmując swą działalnością Belgię i Niemcy zachodnie. Ważną rolę w szybkim postępie wojsk sprzymierzonych spełnia fakt, iż mosty na Sekwanie nie zostały zniszczone. Wojska sprzymierzonych przekroczyły Sekwanę w nowych trzech punktach. Wojska kanadyjskie przekroczywszy Sekwanę znajdują się o 15 klm. od Rouen. 40.000 tys. Niemców zamkniętych w kotle koło Sekwany, wystawionych na straszliwe działanie bombardowania lotniczego i artylerii, oddaje się masowo do niewoli. Wojska sprzymierzonych koncentrują się na wschód od Paryża. Zajęto Nogent sur Seine. Walki toczą się już poza Troyes. Garnizon Paryża, który został wzięty do niewoli wynosił 10.000 Niemców. Na południe od Bordeaux otoczona jest dalsza grupa nieprzyjaciela, która przewyższa 10.000.

Lotnictwo niemieckie bombardowało ubiegłej nocy oraz wczesnym rankiem Paryż, rzucając dużą ilość bomb burzących i zapalających.

We Francji południowej zajęty został Tulon, Montpellier, Nimes. Francuska armia krajowa zajęła Aix les Bains, Gueret i Carcasson.

Ataki sowieckie pod Dęblinem

Naczelna Komenda Armii Niemieckiej (OKW) podała wczoraj po południu, iż wojska sowieckie silnie atakują niemieckie pozycje na wschód od Dęblina, uzyskując szereg włamań. Poza tym Rosjanie atakują z trzech przyczółków mostowych na lewym brzegu Wisły, a mianowicie: na zachód od Baranowa, na zachód od Kazimierza oraz w rejonie Warki.

NA ULICACH i barykadach Warszawy

Na odcinku Starego Miasta toczą się zacięte walki. Już siódmy dzień nieprzyjaciel nęka tę dzielnicę, która w bohaterskiej postawie trwa i przetrwa ataki niemieckie. Celem tych ataków jest zabezpieczenie Wisłostrady i dróg przelotowych z Pragi na zachód. Przez cały dzień dzisiejszy Stare Miasto znajdowało się nadal pod uporczywym obstrzałem „krów ryczących" i moździerzy. Pociski z „ryczących krów" spowodowały ogromne zniszczenia w różnych częściach miasta. Z ul. Litewskiej „krowy" bombardowały Kruczą, Hożą i Skorupki. Z Pragi obsypywano pociskami rejon ul. Ludnej.

Ogniem przenośnym poprzez Wisłę podpalono od strony Pragi szereg budynków na Sadybie Oficerskiej na Czerniakowie. Pożary trwały całą noc. Pociski burzące miotane od strony ul. Towarowej i Ogrodu Saskiego b. poważnie uszkodziły ul. Pańską i Sienną..

NA MOKOTOWIE

Na Mokotowie oddziały nasze poczyniły postępy w kierunku ulicy Madalińskiego, i Piaseczyńskiej. Tamtejsze formacje AK dysponują zamochodami na gąsienicach i zdobytymi na niemcach motocyklami. Z Al. Piłsudskiego [illegible] leria niemiecka ostrzeliwała [illegible].

Wczoraj w nocy npl. przypuścił atak na odcinek Marszałkowska — Nowogrodzka, od strony Dworca. Zacięte walki trwały kilka godzin. Odwrót npla odbył się przekopami w kierunku hotelu Polonia. — Kilku niemieckich oficerów zakwaterowanych w Polonii zostało rannych. Straty niemieckie wynoszą 5 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Wzdłuż Al. Zielenieckiej niemcy zmusili ludność cywilną do robót ziemnych, związanych prawdpodobnie z umocnieniami.

W AL. SIKORSKIEGO

Aleje gen. Sikorskiego od Marszałkowskiej do Nowego Światu po prawej stronie znajduje się w rękach oddziałów AK. Śródmieście było ostrzeliwane ogniem moździerzy i granatników. Podobnie okolice Krakowskiego Przedmieścia. Powstały pożary i zniszczenia.

Z POWROTEM W ZAMKU

Nieprzyjaciel atakował ul. Świętojańską. W wyniku naszego przeciwnatarcia ddziały polskie zdobyły część Zamku Królewskiego.

Od dwóch dni toczy się walka o gmach Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Niemcy w natarciu przy użyciu broni pancernej, czołgów, miotaczy płomieni, zajęli gmach. Nasze oddziały na tym odcinku są bardzo energiczne.

NIEMCY BUDUJĄ TEŻ BARYKADY

Wczoraj npl. przy użyciu „goliatów" usiłował rozbić barykady na ul. Marszałkowskiej i w okolicach dworca. Z czołgów ostrzeliwany był pałac Staszyca. Pod osłoną tego obstrzału niemcy rzpoczęli budowę barykady przy zbiegu ul. Traugutta i Krakowskiego Przedmieścia. Barykada ta ma na celu niewątpliwie udaremnienie ewentualnych ataków Armii Krajwej na Uniwersytet, w którego zabudowaniach znajdują się niemcy. Stwierdzono, że niemcy zrobili przekop w Muzeum Narodowego w Alei 3 Maja do tunelu średnicowego. W ten sposób mają kontakt z dworcem głównym, skąd otrzymują zaopatrzenie w broń i żywność.

Na ul. Żelaznej i Towarowej oddziały AK zniszczyły tory kolejowe. Dzięki temu niemieckie pociągi nie będą już mogły przebiegać od dworca Zachodniego na Główny i Wschodni.

Aleja 3 Maja jest systematycznie niszczona i palona przez npla. Wysiedla się stamtąd ludność. Tak samo dzieje się i na ul. Czerwonego Krzyża.

Wczoraj około godz. 9-ej rano wysoko nad Warszawą unosiły się sowieckie samoloty.

Rosjanie pod Radzyminem

Moskwa, 27.8. Komunikat Armii Sowieckiej donosi o walkach pod Warszawą, co następuje : Na północo - wschód od Pragi odparliśmy kontrataki niemieckie i zajęliśmy szereg miejscowości, m. in. Kulików, Załubice, Chajęta, Ostrówek, Guzowatka, Wola Raszkowska, Nowe. Są to miejscowości w promieniu 5 klm. na północny wschód od Radzymina.

Sztab operacyjny niemiecki, kierujący działaniami w rej. podwarszawskim ma swoją kwaterę w pałacu Branickich w Wilanowie.

Na Pradze w dalszym ciągu odbywają się znaczne ruchy wojsk niem. w różnych kierunkach z przewagą na północ. Na moście kolejowym ruch towarowy z przewagą ze wschodu. Na moście Poniatowskiego cisza.

P.A.T. donosi : Wczoraj o godzinie 5 po poł. pociski sowieckie osiągały Rondo Waszyngtona. Zaobserwowano znaczne wybuchy z Pragi w okolicach Rembertowa.

Łapanki niemieckie pod Warszawą

Las Kabacki (około Wilanowa) został obsadzony przez niemców. Npl. przeprowadza łapanki i porywa ludzi do robót przymusowych w rejonie lasów chojnowskich: Piaseczno, Żabieniec, Chojnów. Dokonano tam licznych aresztowań, zwłaszcza mężczyzn w wieku lat 40.

W Piasecznie i okolicy powołano przymusowo wszystkich mężczyzn do pracy w wieku od lat 16 do 55 i kobiety do 45 roku życia.

Samoloty sowieckie bombardowały Pustelnik, Ząbki i Marki. Zauważono duże pożary w rejonie Miłosny i Radzymina. Od strony Wawra słychać silny ogień z dział i broni maszynowej.

Ataki niemieckie na Sadybę Oficerską na Czerniakowie zostały odparte. W akcji przeciw niemcom od 5 dni biorą tutaj udział żołnierze AK z okolic podwarszawskich. Przez most Kierbedzia przeszły większe oddziały niemieckiej broni pancernej a mianowicie: 90 czołgów, 100 samochodów, 28 dział. Oddziały te przeszły przez Warszawę, ulicami: Wolską, Chłodną, Saskim Ogrodem i Bednarską.

Nowe dekrety i rozporządzenia

Ukazał się Nr. 2 Dziennika Ustaw zawierający 12 rozporządzeń Krajowej Rady Ministrów.

Pierwsze dwa zarządzenia dotyczą utraty obywatelstwa polskiego przez niemców i mówią o Polakach, zaliczonych do Niemców w okresie okupacji.

Osobny dekret zabezpiecza ziemię na cele przebudowy ustroju rolnego. W nieruchomościach ziemskich ponad 50 ha do czasu przeprowadzenia parcelacji i osadnictwa wprowadza się z mocy prawa państwowy zarząd przymusowy.

Lasy prywatne przechodzą na własność Państwa.

Zabezpiecza się mienie publiczne, znajdujące się na terenie Rzplitej. W szczeólności zabezpieczeniu podlegają: prawa, interesy i przedmioty mające wartość kulturalną i gospodarczą. Nieruchomości i prawa na nich, przedsiębiorstwa, pieniądze, papiery wartościowe, akta, dokumenty, prawa autorskie, prawa do wynalazków, licencje, wierzytelności i inne prawa majątkowe.

Zabezpieczeniu podlega mienie: państw nieprzyjacielskich. Mienie osób nieobecnych i państwa polskiego podlega również zabezpieczeniu.

Dalsze zarządzenia dotyczą utworzenia wojewódzkich biur likwidacji skutków wojny, podjęcia czynności urzędowych przez sądy niezawisłe, i uruchomienia adwokatury, oraz ważne dla świata pracy zarządzenie o radach zakładowych. Na mocy tego zarządzenia wprowadza się do każdego zakładu pracy radę zakładową. Zadaniami rad zakładowych jest przystosowanie ustroju wewnętrznego zakładu pracy do potrzeb ustroju społeczno-gospodarczego. Jednoczą one obsadę (kierownika i załogę) zakładu, wzmacniają w niej zrozumienie jego zadań społeczno-gospodarczych i wolę wspólnego wysiłku w ich spełnianiu.

Przerosty biurokracji

Do naszej Redakcji zaczynają coraz częściej napływać zażalenia na przerost biurokratyzmu wśród urzędujących na terenie Warszawy władz. W jednym z listów piszą nam m. in.: „Na placówkach administracyjnych znajdują się częstokroć ludzie, którzy nie rozumieją, że jesteśmy pod ogniem, że odkładanie spraw jest narażeniem życia interesantów i wywołuje wobec tego ogólnego zdenerwowania i przewrażliwienia objawy nienawiści i niesubordynacji. Dzień dzisiejszy wymaga uproszczonego urzędowania i natychmiastowej decyzji. Nie wolno nam zwracać uwagi na formalistykę, a tymbardziej szykanować. Każdy interesant powinien być załatwiony w ten sposób, aby zrozumiał, że o nim myślą, że się nim opiekują i aby wiedział, że go nie zbywają byle słowem.

Cała ta sprawa jest bardzo poważna. Wprawdzie zrozumiałym jest, że w tych straszliwych warunkach, władze nasze nie mogą dać z siebie maksimum sprawności, niemniej jednak formy traktowania interesantów mogą być nawet w najcięższych warunkach takie, aby człowiek nie odchodził rozżalony i rozgoryczony. Nie zapominajmy, że nowe władze polskie reprezentują odradzającą się Rzeczpospolitą oraz, że już, w tej chwili, kształtuje się stosunek obywatela do nowego Państwa.

Przepustka do polskiej niewoli

W okolicach podwarszawskich i w Warszawie była rozrzucona ulotka wzywająca żołnierzy niemieckich do poddania się. W ulotce streszczono całokształt katastrofalnej sytuacji militarnej Niemiec z wymienieniem ostatnich ciosów, a więc upadku Paryża, okrążenia W-wy przez Rosjan, upadku Rumunii, pertraktacji Bułgarii, dotarcia Amerykan do granicy szwajcarskiej. Podano też niemcom, że większa część W-wy jest opanowana przez wojsko polskie, a pozostałe punkty oporu są systematycznie zdobywane, setki jeńców oddało się w ręce polskie. Po wezwaniu do zaprzestania bezsensownej walki, dowództwo AK zapewnia wojsko niemieckie, że nie ma się czeo obawiać niewoli polskiej, w której jeńcy traktowani są według przepisów prawa międzynarodowego, a po ukończeniu wojny powrócą spokojnie do Niemiec.

Ulotka ta jest jednocześnie glejtem gwarantującym jeńcom życie i bezpieczny powrót do Niemiec.

POSZUKIWANIA RODZIN

Paduch Genia, Szpitalna 12 poszukuje Franciszki Paduch z Żelaznej 78.

— Jerzy Żmijewski lat 12 ostatnio Filtrowa 65 u dr. Jurewicza. Rodzice proszą o jakąklwiek wiadomość, Mokotowska 69-71.

— Leon Formalski szuka żony, ktokolwiek wiedziałby, jest proszony o wiadomość pod adresem Chmielna 65 oddział Milicji P. P. S.

Milicja PPS organizuje straż pożarną

Z Okręgowej Komendy Milicji P.P.S. Śródmieście - Południe (na południe od Al. Sikorskiego) otrzymujemy garść szczegółów na temat organizowanych przy Milicji oddziałów straży pożarnej. Komenda Milicji przy pomocy fachowego czynnika kierowniczego wyszkoliła i nadal szkoli własnych szeregowych i podoficerów jako strażaków - instruktorów. Wyszkolono teoretycznie i praktycznie dwie drużyny milicjantów, które razem tworzą pierwszy Oddział Straży Pożarnej.

Milicjanci - instruktorzy nabyte przez siebie wiadomości oraz doświadczenie oddają całej bez wyjątku ludności dzielnicy. Dzieje się to w ten sposób, że instruktorzy odbywają zebrania we wszystkich domach dzielnicy, gdzie tylko możliwy jest dostęp i nieraz wśród huku bomb pouczają ludność o tym, w jaki sposób i przy pomocy jakich środków może skutecznie walczyć z klęską pożarów. Wynikiem tej akcji instruktorskiej jest stwierdzenie, że pożary, które potym powstawały w posesjach, gdzie mieszkańcy zostali teoretycznie i praktycznie przygotowani do samoobrony, były niezwłocznie, nieraz po upływie kilkunastu nawet minut opanowane przez samych mieszkańców danego domu. Nasze oddziały straży pożarnej koordynują swoją działalność ze służbą OPL i wszystkimi innymi zespołami ratowniczymi. Pomimo niesłychanych trudności w postaci braku należytego sprzętu i złych warunków aprowizacyjnych, strażacy nasi mogą poszczycić się szeregiem skutecznych akcyj. Akcje te przeprowadzane były niejednokrotnie w najcięższych warunkach, pod obstrzałem nieprzyjaciela.

Sprawy organizacyjne

Członkowie P. P. S., członkowie Związków Zawodowych oraz sympatycy, zgłaszajcie się celem rejestracji w następujących punktach: Moniuszki 1a, Sienna 61, Tamka 18, Żórawia 11.

Towarzysze młodsi i sympatycy, zgłaszajcie się do Milicji P. P. S. w następujących punktach: Moniuszki 1a, Sienna 61 m. 8, Tamka 18, Wspólna 20.

POMOC LEKARSKA członkom i sympatykom PPS w lokalu Milicji PPS, ul. Wspólna 20, udzielana jest co dziennie, w godzinach 10—12 oraz 16—18.

Przegląd Prasy

W artykule p. t.: „Jedzenie" omawia „Biuletyn Informacyjny" jedno z najbardziej palących zagadnień dnia dzisiejszego :

Jedzenie staje się dziś jedną z głównych spraw powstańczej Warszawy. Nie tylko dlatego, że ze zdobyciem produktów spożywczych jest trudno, ale także dlatego, że sposób rozdziału tych produktów staje się w pewnej mierze probierzem moralnym Powstania. Wszelkie mówienie o braterstwie broni i Polsce sprawiedliwej jest pustą i drażniącą gadaniną, — jeżeli braterstwo to i sprawiedliwość nie są poparte czynami. I nie chodzi o żadne „czyny polityczne", o uchwały i o ustawy, chodzi o codzienne świadectwo życia. A ta codzienność życia — to przede wszystkim jedzenie.

W dobrym oddziale wojskowym, w kuchniach zbiorowych, w uczciwej grupie społecznej — jest nie do pomyślenia lepsze jedzenie dla jednych i „normalne" dla drugich. Niezłomną zasadą winno być: wspólny kocioł

Chociaż jeszcze dookoła nas pożary i zgliszcza, chociaż walą się bomby i pociski niemieckie, myśl polska pracuje już nad dziełem odbudowy wojennych zniszczeń naszego kraju. Organ Stronnictwa Ludowego „Nowy Świat" zastanawia się, jak ma wyglądać praktyczna realizacja odbudowy :

Na tle dzisiejszych walk w stolicy nasuwa się pytanie czy damy sobie radę z odbudową?

Odpowiedź prosta — musimy i damy. Już w czasach prac konspiracyjnych Departament Odbudowy w Delegaturze Rządu przygotował szczegółowy program odbudowy Polski. Cały program oparty został na poczuciu własnych sił, bez oglądania się na pomoc innych. Miasta i wsie polskie odbudowywał będzie polski robotnik— polski inżynier.

Centrale spółdzielczo - budowlane, — przedsiębiorstwa o charakterze publiczno - prawnym, budować będą w pierwszym okresie budowle prowizoryczne, celem dostarczenia każdemu bezdomnemu dachu nad głową. Niepoślednią rolę odegra samorząd miejski w ręku którego spoczywać będzie cała akcja organizacyjna. Nie tylko mieszkania dla bezdomnych ale i biura dla władz i instytucyj publicznych powstawać będą drogą prowizorycznego budownictwa.

„Rzeczpospolita Polska" przynosi artykuł informacyjny na temat dekretu Krajowej Rady Ministrów o radach załogowych :

U podstaw prawa o radach załogowych, leży dążenie do zmiany pozycji człowieka pracy; z cząstkowego tylko wykonawcy, z lekceważonego ogniwa w procesie produkcyjnym ma się on stać współgospodarzem, ma uzyskać głos w sprawach prowadzenia przedsiębiorstwa i ogólnego kierunku gospodarki, a co za tym idzie ma ponosić za te sprawy współodpowiedzialność. Zmierzając ku temu, dekret o radach załogowych ogranicza władzę kierownictwa zakładu pracy nad pracownikiem, szczególnie w sprawach dotyczących życia wewnętrznego zakładu i czynnika ludzkiego.